

Jestem mamą 5-letniej Małgosi , która choruje na cukrzycę od 4 lat. Gdy mała ukończyła 3 latka postanowiliśmy z mężem posłać ją do przedszkola na specjalnych zasadach, tzn. ze stałą opiekunką (głównie babcią), która miała mierzyć cukry, podawać insulinę , ważyć i podawać posiłki.

Pierwsze przedszkole z naszego rejonu , do którego chcieliśmy zapisać córkę, odmówiło jej przyjęcia.

Kolejne , któremu chciałabym tą drogą podziękować, przyjęło nas z otwartymi ramionami !

Jest to Przedszkole Anglojęzyczne , International House Integra w Bielsku-Białej przy ul. Zielonej 32.

Dyrektorki przedszkola , Panie Joanna Markowicz-Kania oraz Krystyna Pisarek to mądre, otwarte, pełne empatii osoby.

Wychowawczynie przedszkola bez uprzedzeń , z wielkim entuzjazmem zajęły się Małgosią od pierwszych dni jej pobytu w placówce ... i tak jest do dziś.

Pozytywnym nastawieniem, tolerancją opiekunek w przedszkolu „zaraziły” się wszystkie dzieci . Nikt nie traktuje Gosi jako „upośledzonego” towarzysza zabawy.

Mało tego - przedszkole udostępniło dyżurującej babci przytulne pomieszczenie socjalne, w którym można posiedzieć, odpocząć i przygotować posiłki dla Małgosi.

Życzymy wszystkim cukierczkom takiego przyjęcia w ich przedszkolu!

Rodzice 5-letniej Małgosi